

Otsochodzi, Mów

Nie szukaj mnie w tłumie, nie gadaj jak wiele umiem
Mów, mów, mów czule, męczę się tu nie
Nic już nie czuję, jak ostatni numer
Mów, mów, mów czule, mów, mów, mów, ooh, yeah
Nie szukaj mnie w tłumie, nie gadaj jak wiele umiem
Mów, mów, mów czule, męczę się tu nie
Nic już nie czuję, jak ostatni numer
Mów, mów, mów czule, mów, mów, mów, ooh, yeah

Nie szukaj mnie w tłumie
Wielu z nich chyba serio już nie rozumiem
Kiedy jestem sam, znowu czuję, że ginę, gubię się w tym, gubię furie
Nie pytaj czemu rzadko tak widzisz mnie w tym klubie
Stres mnie ciągle budzi, choć ciągle więcej chce
Nie analizuję, co dobre, a co złe
Ważniejsze sprawy wjechały na banie mi na szczęście
A nadal gonię, jakbym sam nie wiedział co to szczęście

Nie szukaj mnie w tłumie, nie gadaj jak wiele umiem
Mów, mów, mów czule, męczę się tu nie
Nic już nie czuję, jak ostatni numer
Mów, mów, mów czule, mów, mów, mów, ooh, yeah
Nie szukaj mnie w tłumie, nie gadaj jak wiele umiem
Mów, mów, mów czule, męczę się tu nie
Nic już nie czuję, jak ostatni numer
Mów, mów, mów czule, mów, mów, mów, ooh, yeah

Woah
I żeby było tak jak w tej chwili
Nawet jak oddam milion i tak będą niemili
Rap jak w Atlancie i rap jak w 8 Mili
Nigdy za wcześnie, nie wbijam czarnej bili
A wielu by chciało, żeby to był koniec
Zacierasz dłonie, gadają "ziomek", ale to tylko pozory, spokojnie
Tak wielu by chciało, żeby to był koniec
Nie mówię stop, znowu płoniesz, nie mają podjazdu do mnie

Nie szukaj mnie w tłumie, nie gadaj jak wiele umiem
Mów, mów, mów czule, męczę się tu nie
Nic już nie czuję, jak ostatni numer
Mów, mów, mów czule, mów, mów, mów, ooh, yeah
Nie szukaj mnie w tłumie, nie gadaj jak wiele umiem
Mów, mów, mów czule, męczę się tu nie
Nic już nie czuję, jak ostatni numer
Mów, mów, mów czule, mów, mów, mów, ooh, yeah

Uh, sam leżę, dookoła czuć już
Te chłodne spojrzenia, ale przetrwam, luz-blues
Najwięcej mam kurtek, najwięcej mam bluz, bluz
Najbardziej chcę Ciebie, tylko wtedy czuje luz, luz
I wszystko powiększone razy dwa, dwa
Dwa razy większa kabza, dwa razy większy skandal
Dwa razy większy ja sam
Dwa razy więcej osób, które będą gadać, że tam czegoś nie ogarniam
Nie pytaj mnie o ludzi, daj mi buzi, uh
Bez siły nie będę tłumaczył muzy, uh
Mówię otwarcie, gdy pytają tłumy
Tak, zarabiam duże sumy i z muzyki jestem dumny
Miałem cienkie lata, czego mam się wstydzić?
Teraz jak sobie śmigam, chyba każdy widzi
I nie chodzi tu o ciuchy projektantów,
ani złoto, ani buty projektantów, ja prowadzę żni—